



Osobistości

## Wielki Jubilat – Polański

Człowiek, którego z powodu tzw. braku warunków nie przyjęto do warszawskiej i krakowskiej szkoły teatralnej, a który zrobił zawrotną karierę w świecie filmu, Roman Polański, w sierpniu ukończył 80 lat. Koleżanka po fachu, Agnieszka Holland, wyraża się o nim tak: „Ma w sobie energię, jakby weszły w niego siły witalne całego pokolenia”. Tak pewnie jest, skoro po dziś dzień każdego ranka biegnie z psem po Paryżu i nieprzerwanie kręci filmy.

Polański urodził się w Paryżu w polsko-żydowskiej rodzinie, która w 1937 roku przeniosła się do Krakowa. W Polsce spędził okupację. Początkowo kilkuletni chłopak ukrywany był przez opłaconych przez ojca chłopów, potem mieszkał na ulicy. Po wojnie zamieszkał w Krakowie. Fascynowało go kino, któremu poświęcał każdą wolną chwilę wkradając się na seanse.

Kino wówczas stało się dla niego największą namiętnością, jedyną ucieczką od przygnębienia i rozpacz. Potem przyszedł PRL, w którym spędził młodość, a do którego ze swoją fantazją i tęsknotą za wolnością, kompletnie nie pasował. Dlatego wybrał emigrację, dotarłszy aż do Hollywood, gdzie spotkała go największa życiowa tragedia – banda Mansona zamordowała jego ciężarną żonę i przyjaciół. Wcześniej jeszcze na łódzkiej PWSTiF, ukończył reżyserię i tam też wyreżyserował swój pierwszy wielki film, „Nóż w wodzie”, który otrzymał nominację do Oscara. Wieść niesie, że gdy

Władysław Gomułka, oglądał ten film, cisnął w ekran popielniczką, krzyżąc, że w Polsce Ludowej nie ma miejsca na zepsute kino...

„Ukształtowało mnie polskie myślenie” – powiedział kiedyś w jednym z wywiadów, dokonując tym samym światopoglądowego wyboru. I, jeszcze jeden Polski wątek: „Życie jest nieustającym gwałtem – zauważył innym razem – wiem coś o tym. Nie tylko dlatego, że mieszkałem kilka lat w USA, ale dlatego, iż w głębi pozostałem Polakiem.

Kiedy urodziłem się w Polsce w epoce, w której ja się urodziłem, nie mogę nigdy zapomnieć prawa gwałtu”. Roman do tej pory ma na koncie 20 filmów fabularnych, prawie 30 ról i epizodów, kilka głośnych przedstawień teatralnych. Przypomnieć należy, że w czasie „karnawału Solidarności” wystawił w warszawskim Teatrze na Woli, „Amadeusza”, jedno z najbardziej oryginalnych przedstawień teatralnych w historii polskiego teatru.

Ciąg dalszy na str. 3

Pamiętamy

## W Bykowni łodzianie oddali hołd pamięci pomordowanym



W uroczystej ceremonii wzięli udział przedstawiciele środowisk i organizacji polskich stolicy (czytaj na str. 2)

## Znamienity polski fizykochemik wrócił do Kijowa



W Kijowie odsłonięto popiersie polskiego naukowca prof. Wojciecha Świętosławskiego, absolwenta Politechniki Kijowskiej, postać którego – w ocenie inicjatorów jego upamiętnienia – „jednoczy narody Polski i Ukrainy”.

Wojciech Świętosławski - uzyskał 46 patentów na wynalazki. Napisał łącznie ponad 300 publikacji specjalistycznych z zakresu chemii fizycznej. Wykształcił ponad 20 profesorów i 100 doktorów. Był członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk od momentu jej powstania w 1951 r., działaczem Polskiego Towarzystwa Chemicznego i Naczelnej

Organizacji Technicznej, rektorem Politechniki Warszawskiej, ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Stworzył Instytut Chemii Fizycznej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Został doktorem honoris causa ośmiu uczelni świata. Jako jeden z twórców współczesnej termochemii - był dwukrotnie zgłaszany do Nagrody Nobla. (Czytaj na str. 4-5)

Z życia ośrodków

## Polska poezja w mieście hutników

W stolicy największego zagłębia eksploatacji rud żelaza na Ukrainie miasto Krzywy Róg odbył się Festiwal Poezji Polskiej.

Imprezę zorganizowano z okazji 5. rocznicy powstania Związku Polaków Krzywego Rogu „Ojczyzna”. Głównym aranżerem wydarzenia był wiceprezes tej organizacji Oleksij Kazakow. W charakterze partnera medialnego imprezy wystąpił portal kulturologiczny „Debiutex”. Wszystkich bardzo gościnnie przyjęła restauracja „Costa Pizza”. Organizatorzy postarali się nadać imprezie jak najwięcej akcentów polskich – dziewczęta-kelnerki ubrane były w polskie stroje ludowe, sale udekorowano polską symboliką, a na początku imprezy zabrzmiał polonez Ogińskiego.

Ciąg dalszy na str. 2



W gronie kelnerki w polskich strojach ludowych – pośrodku Waleria Lemisz, doskonała designer fryzur i recytatorka Bożena Moskalenko



# „Kto padł w bitwie – nie umiera”

Czolem żołnierze!

15 sierpnia w Polsce obchodzone jest Święto Wojska Polskiego, ustanowione na pamiątkę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej w 1920 r., stoczonej w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Bitwę Warszawską określa się także „Cudem nad Wisłą”.

Sformułowanie to dodatkowo nabrało znaczenia religijnego, ponieważ wojska polskie pokonały Armię Czerwoną 15 sierpnia, czyli w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej.

O Święcie Wojska Polskiego, o polskich Bohaterach-żołnierzach nie zapomniano także w Kijowie. Z inicjatywy Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia „Zgoda” i jego „głównych filarów” – niezamordowanej Pani Prezes Wiktorii Radik



Fot. Dorota Jaworska

i pełnej energii Pani Czesławy Raubiszko w dniu 16 sierpnia br. na Cmentarzu Bajkowa przy zbiorowych grobie Legionistów zebrało się grono miejscowych Polaków-patriotów oraz przedstawiciele Attachatu Wojskowego

przy Ambasadzie RP na Ukrainie. Złożono białe-czerwone kwiaty, zapalono znicze. I była modlitwa za dusze bohaterskich żołnierzy, którą poprowadził o. Arkadiusz OMI i brat Andrzej ze stołecznego kościoła p.w. św. Mikołaja. A potem popłynęła opowieść o tym, jak doszło do powstania pomnika Legionistów i o tych, którzy się do tego przyczynili...

Sierpniowy wiatr poniosł hen, wysoko tę opowieść i słowa wiersza legionisty Artura Oppmana pt. „Obrońca Warszawy – 1920 r.”:

[...] Kto padł w bitwie – nie umiera,  
Jemu w sercach wiecznie trwać.  
A zwycięzcom – pieśń Hallera  
Wolnym życiem będziemy grać!

Dorota JAWORSKA



Fot. Sergiusz Łukasz

## Z życia ośrodków

# Polska poezja w mieście hutników

Ciąg dalszy ze str. 1

Recytowano utwory Adama Mickiewicza, Marii Konopnickiej, Juliana Tuwima, Wisławy Szymborskiej, Czesława Miłosa, Juliusza Słowackiego i ks. Jana Twardowskiego.

Rozpoczęła program Katia Tkaczyk – 18-latką, studentką Akademii Finansów i Biznesu „Vistula” w Warszawie, która dzielnie spisała się z recytacją

„Bajki krakowskiej” i utworów Juliana Tuwima. Bardzo ciekawym był wystąpienie Dmytra Łysogora z „Pieśnią konfederatów barskich” z pierwszego aktu poematu „Książę Marek” Juliusza Słowackiego, jak też Bożeny Moskalenko, która przedstawiła utwory W. Szymborskiej i A. Mickiewicza, wśród których był monolog Telimeny

z VIII księgi „Pana Tadeusza”. Spotkanie zakończyło wystąpienie Oleksija Kazakowa, który najpierw odczytał własny utwór „Ballada Grunwaldzka”, potem kilka wierszy ks. Jana Twardowskiego, a na koniec dwa utwory A. Mickiewicza, które szczególnie spodobały się zebranych.

Oleksij KOZAKOW



Od prawej – organizator przedsięwzięcia Oleksij Kazakow, Andrij Anisimow (jeden z gości), Alina (kelnerka), Wołodmyr Dumański (dziennikarz), Polina (kelnerka)

## КУПОН

БЕЗКОШТОВНОГО  
ОГОЛОШЕННЯ  
(не більше 20 слів)

Мова оголошення:  
(підкреслити) польська,  
українська, російська.

Приклейте купон на Ваше  
оголошення та надішліть за  
адресою:

01033, Україна, Київ,  
вул. Сакаганського, 40/85А  
„Dziennik Kijowski”

# W Bykowni łodzianie oddali hołd pamięci pomordowanym

Pamiętamy

21 sierpnia 2013 r. równo miesiąc przed rocznicą uroczystego otwarcia i poświęcenia Polskiego Cmentarza Wojennego upamiętniającego los 3435 polskich obywateli – ofiar zbrodni katyńskiej do Bykowni oddać hołd bestialsko zabitym przybyła delegacja z miasta Łodzi. Ksiądz Wiesław Pęski odprawił Mszę Świętą w intencji niewinnie pomordowanych przez NKWD w latach 1937 – 1940.

W ceremonii wzięli udział przedstawiciele Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie na czele z Konsulem Generalnym Rafałem Wolskim, wojewoda łódzki Jolanta Chełmińska, wicemarszałek województwa łódzkiego Dorota Ryl, z-ca dyrektora Narodowego Centrum Kultury w Warszawie Edward Chudzik, naukowcy, przedstawiciele Rodzin Katyńskich oraz przedstawiciele środowisk i organizacji polskich stolicy.

Ks. Wiesław Pęski prowadząc mszę powiedział:

- Jak wspominają świadkowie w 1937 roku w lesie bykowniańskim postawiono wysoki, prawie trzymetrowy, zielony parkan, a potem co noc przyjeżdżały

tu kolumny ciężarówek przykryte brezentem - od 3-ch do 6-ciu samochodów. Na czele kolumny i na jej końcu jechały samochody osobowe. Skręcały z szosy do lasu, w miejsce, dokąd specjalnie wytyczono polną drogę, koleiny której wyścielano faszyną. Wszyscy wiedzieli, że w tych samochodach przewożą zwłoki. Ciężarówki znikły za zielonym parkanem. Potem za parkan, niczym cerbery, przenikały „emki” (osobowe samochody sztabowe) z wyłączonymi światłami. Po chwili brama zamykała się, a za parkanem włączano światła.

I jakaś niewidoczna dla obcego oka, a przez to jeszcze bardziej straszna praca, rozpoczynała się w ciszy nocnej. Nad rankiem samochody wyruszały z powrotem i bykowniański las znów zamierał...

Apel Pamięci odczytał Komendant Wojewódzkiej Polskiej Straży Pożarnej w Łodzi nadbrygadier Andrzej Witkowski.

Hołd pomordowanym oddali licznie przybyli harcerze Łódzkiej Chorągwi Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

W finale ceremonii wszyscy jej uczestnicy złożyli kwiaty i znicze na mogile zamordowanych Polaków.

Sergiusz ŁUKASZ

(Zdjęcie autora)



## Nowy rok akademicki

# Upadek pedagogiki?

Na dziennych studiach pedagogicznych w całej Polsce pozostały tysiące wolnych miejsc. Na niektóre uczelnie dostaną się nawet ci, którzy ledwo zdali maturę. Efekt? Dzieci będą uczyć coraz słabsi nauczyciele.

Pedagogika jest na trzecim miejscu wśród kierunków z największym odsetkiem bezrobotnych absolwentów – 17,1 proc., za turystyką i rekreacją (28,2 proc.) oraz socjologią – (19,8 proc.). Tuż za pedagogiką plasują się administracja, zarządzanie i marketing oraz prawo – wszystkie z bardzo podobnym odsetkiem ponad 16 proc. bezrobotnych absolwentów. Największy kryzys dopadł jednak właśnie pedagogikę. Chętnych na studia pedagogiczne z roku na rok ubywa. W poprzednim roku akademickim

ich liczba była dwa razy mniejsza niż w 2008 roku. W tym, na bezpłatnych studiach dziennych zostało wyjątkowo dużo miejsc.

Dlaczego tak się dzieje? Głównie przez fatalną sytuację na rynku pracy. Absolwenci tego kierunku studiów znajdują pracę najczęściej w... centrach handlowych. Jeśli na studia będą się dostawać coraz słabsi studenci, to coraz słabsi nauczyciele będą iść do szkół. Nawet najlepsza uczelnia nie zrobi orła z kogoś, kto ledwo zdał maturę.

(PAP, GK)



# Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk rusza w Kijowie

## Współpraca

**W stolicy Ukrainy rozpoczęła działalność polska Stacja Naukowa PAN. Jej dyrektorem jest prof. dr hab. Henryk Sobczuk z Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Lubelskiej**

Jednostka ta tworzona jest od podstaw przez Polską Akademię Nauk, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Główne zadanie placówki polegać będzie na rozwoju i intensyfikacji współpracy naukowo-technicznej i dydaktycznej między PAN i polskimi uczelniami a Narodową Akademią Nauk Ukrainy i innymi jednostkami naukowymi i edukacyjnymi Ukrainy

To chlubne zadanie jednostka realizować będzie prowadząc następujące przedsięwzięcia:

- ◆ Wspieranie projektów w ramach programów współpracy transgranicznej oraz funduszu spójności, w szczególności grantów European Research Council (ERC).

- ◆ Popularyzację osiągnięć nauki polskiej na Ukrainie poprzez organizowanie odczytów i wykładów

o charakterze naukowym i popularnonaukowym.

- ◆ Inicjowanie i wspieranie udziału młodych absolwentów ukraińskich w studiach doktorskich prowadzonych przez jednostki PAN w Polsce, wspieranie poszukiwania środków finansowych na opłaty, wspieranie otwierania pozycji postdoktorskich w jednostkach PAN i na uczelniach w Polsce.

- ◆ Organizowanie konferencji międzynarodowych z udziałem naukowców z Polski, Ukrainy i innych krajów.

- ◆ Udzielanie pomocy organizacyjnej we kontaktach wzajemnych naukowców i placówek naukowych Polski i Ukrainy poprzez udział w nawiązaniu i realizacji porozumień o współpracy między Polską Akademią Nauk i innymi polskimi instytucjami naukowymi a ukraińskimi partnerami.

\*\*\*

30 sierpnia, tuż przed uroczystym odsłonięciem pomnika Wojciecha Światosławskiego na Politechnice Kijowskiej prof. dr hab. Henryk Sobczuk podzielił się informacją o stanie obecnym ukraińskiej placówki PAN.



Państwo Henryk i Danuta Sobczukowie – uczestnicy Dnia Polski na Politechnice Kijowskiej

- **Od kiedy Kijów może szczyć się przedstawicielstwem PAN-u na Ukrainie?**

- Poczynania niezbędne dla uruchomienia tej jednostki rozpoczęliśmy od zera, jeszcze w listopadzie zeszłego roku. Obecnie mamy już wynajęte biuro, zakupiliśmy niezbędne wyposażenie i jesteśmy w fazie rejestracji stacji w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Ukrainy.

- **Czy tego rodzaju placówki należą do wyjątkowych w swoim rodzaju?**

- Tak jest ich niewiele. PAN ma stacje zagraniczne w stolicach krajów unijnych - w Paryżu, Wiedniu, Brukseli, Rzymie, Berlinie, natomiast poza Unią takie stacje powstają dziś tylko w Moskwie i Kijowie.

Dodam, że tutaj są nieco inne warunki, niż w krajach UE, stąd jest trochę ciężko, aczkolwiek mam nadzieję, że potrzeba kontaktu ze światem naukowym Europy jest bardzo duża, co nam ułatwi działania. Spotykamy się ze wsparciem

w każdym miejscu, i w Akademii Nauk Ukrainy, i w uniwersytetach, i w Politechnice.

Kontaktów mamy już sporo, lecz na razie jest to słabo zinstytucjonalizowane. Sprzyjają nam oddolne trendy, gdyż naukowcom z Ukrainy trudno jest przebić się w stronę Unii Europejskiej. Oni bardzo dużo publikują, ale w języku rosyjskim gdyż publikacje po angielsku na Zachodzie są kosztowne i nie wszystkich w obecnej sytuacji na nie stać.

- **Może po podpisaniu Umowy stowarzyszeniowej zajdą pewne zmiany...**

- Być może, że w ślad za oficjalnymi porozumieniami pójdą jakieś pieniądze, w efekcie czego ukraiński świat naukowy będzie się mógł szerzej otworzyć na Zachód, z obopólną zresztą korzyścią, dlatego, iż potencjał naukowo-techniczny Ukrainy jest ogromny - i co istotne - jest on naprawdę niedoceniany na Zachodzie, a w Polsce w szczególności.

- **Dziękuję i bądźmy dobrej myśli.**

Stanisław PANTELUK

(Zdjęcie autora)

## Tak było

**Taki tytuł nosi otwarta na Dziedzińcu Wielkim Zamku Królewskiego w Warszawie, wystawa, która trwać będzie do 15 września br. Kilkadziesiąt czarno-białych dużych fotografii pochodzących ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej oraz innych archiwów i muzeów. Ekspozycja musi robić wrażenie.**

Przedstawiają Polaków w różnych skomplikowanych i dramatycznych sytuacjach: maszerujących grupowo na ulicach Warszawy z tobołkami na plecach pod eskortą niemieckich żandarmów, wchodzących do bydłych wagonów, SS-manów pacyfikujących polską wieś, rozśmianych wielkich tamtego świata, którzy jeszcze grubo przed zakończeniem II wojny światowej zdecydowali o losach Polski i Polaków, Stalina, Churchila i Rousvelta, zdjęcia polskich rodzin, widok obozu koncentracyjnego, dramat i cierpienia ludzi zmuszonych do opuszczenia domów rodzinnych i skazanych na wioletnią tułaczkę.

Wystawa przypomina o deportacjach i wysiedleniach, które dotknęły miliony obywateli polskich w trakcie ostatniej wojny ze strony okupantów - niemieckiego i sowieckiego. Zaprezentowane mapy unaoczniają zaś masową skalę owego zjawiska.

Agresja niemiecka i sowiecka we wrześniu 1939 roku

# WYGNAŃCY



wypędzono ponad 900 tys. Polaków. Na ich miejsce sprowadzono osadników niemieckich.

W tym samym czasie władze sowieckie przeprowadziły cztery wielkie akcje deportacyjne, w wyniku których w głąb ZSRR przesiedlono ponad 320 tys. obywateli polskich. Dziesiątki tysięcy innych aresztowano i osadzono w lagrach. Ponadto 138 tys. osób wysiedlono z terenów przygranicznych. Bardzo trudne warunki transportu, zakwaterowania oraz przymusowej pracy powodowały śmierć wielu zesłańców i łagierników.

W 1941 roku, po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, wszystkie ziemie polskie znalazły się pod niemiecką okupacją. Opracowano wówczas Generalny Plan Wschodni, który zakładał wysiedlenie z Europy większości narodów słowiańskich, w tym Polaków. Symbolem tego planu stało się m.in. wysiedlenie mieszkańców Zamojszczyzny, rozpoczęte w listopadzie 1942 r. Podczas tej akcji deportowano ponad 110 tys. Polaków. Na ich miejsce sprowadzono 12 tys. osadników niemieckich. Najbardziej tragicznym elementem tej operacji, było

odebranie rodzicom około 4,5 tys. dzieci, które później poddano germanizacji. Deportacje były narzędziem w realizacji zbrodniczej polityki Niemiec, stosowanym w czasie zagłady wobec milionów Żydów oraz podczas masowych wywózek obywateli polskich do pracy przymusowej na rzecz Niemiec (ogółem 2 mln 857 tys. osób). Także po klęsce Powstania Warszawskiego, Niemcy wypędzili ze stolicy Polski pół miliona jej mieszkańców. Wkroczenie Armii Czerwonej na ziemie polskie w 1944 r. spowodowało kolejne represje. Do obozów w ZSRR wywieziono kilkadziesiąt tysięcy osób, głównie żołnierzy Armii Krajowej, ale także Polaków i Niemców z Pomorza i Śląska. Zakończenie II wojny światowej nie położyło kresu przymusowym migracjom. Zagarnięcie blisko połowy terytorium Polski przez ZSRR, wymusiło kolejne masowe ruchy ludności. Do Polski w jej nowych granicach przesiedlono z Kresów ponad 1,2 mln Polaków, zaś 270 tys. repatriowano z głębi Związku Sowieckiego. Do ZSRR, przesiedlono z kolei kilkadziesiąt tysięcy Litwinów i Białorusinów oraz blisko miliona Ukraińców.

Na mocy umów międzynarodowych wysiedlono Niemców z ziem

przyznanych Polsce podczas konferencji w Poczdamie. Już wcześniej ok. 4 mln Niemców uciekło przed zbliżającym się frontem.

Do końca 1947 roku w ramach akcji „Wisła”, władze komunistyczne wysiedliły z południowo-wschodniej Polski 140 tys. Ukraińców, usprawiedliwiając ten fakt koniecznością likwidacji oddziałów Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA).

Narzucone Polsce reżimu komunistycznego zmusiło około pół miliona jej obywateli do pozostania na emigracji na Zachodzie. Ostatnia zaś fala masowych migracji przypadła na lata 1956-1959, gdy z ZSRR wróciło 250 tys. osób, wśród nich zesłańcy i łagiernicy.

Red. Mariusz Medard  
PIELKA

(Agencja Informacyjna „Polonia”)





Dzień Polski w KPI

Ciąg dalszy ze str. 1

Ten wybitny naukowiec, pedagog, polityk i społecznik urodził się i wychował na Ukrainie, a swe życie poświęcił pracując na rzecz Polski. Kilka lat temu opublikowaliśmy esej poświęcony drodze życiowej uczonego, zakończony apelem prezesa polskiej Sekcji Wychowanków Politechniki Kijowskiej Janusza Fuksa o upamiętnienie jego postaci w Kijowie.

Apel spotkał się z dużą aprobatą i jesienią (5 października) ubiegłego roku, z inicjatywy profesora Mychajła Zhurowskiego, rektora Politechniki Kijowskiej (nb. b. ministra nauki i oświaty Ukrainy, odznaczonego w lipcu br. Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP), przy wsparciu Ambasady RP w Kijowie, Politechniki Warszawskiej, Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy” oraz Stowarzyszenia Absolwentów „KPI” przed budynkiem Wydziału Chemii KPI, w którym pracował uczonego, położono kamień węgielny pod budowę Jego pomnika.



„ Jesteśmy zaszczytni, że tak znamienity absolwent naszej uczelni (w brzoju wprawdzie), ale powrócił do Narodowego Uniwersytetu Technicznego Ukrainy „Kijowskiego Instytutu Politechnicznego” – powiedział rektor KPI Mychajło Zhurowskiy

I oto 30 sierpnia br. przy licznie zgromadzonej, mimo deszczowej pogody, publiczności dokonano uroczystego odsłonięcia pomnika.

W uroczystościach na kampusie Politechniki Kijowskiej wzięli udział: rektor Narodowego Uniwersytetu Technicznego Ukrainy „Kijowskiego Instytutu

Politechnicznego” Mychajło Zhurowskiy, Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny RP na Ukrainie Henryk Litwin, delegacja władz Politechniki Warszawskiej na czele z jej rektorem, prof. Janem Szmidem i prorektorem Stanisławem Wincenciakiem, prezydent Polskiej Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy” Waldemar Siwiński, prezes Sekcji Wychowanków Politechniki Kijowskiej Janusz Fuksa, przedstawiciele instytucji rządowych i władz miasta.

Przedsięwzięcie zaszczylił swoją obecnością wicepremier Ukrainy Kostiantyn Hryszczenko, który po tym jak opadła płachta zaślaniająca popiersie uczonego powiedział m.in.:

„Wojciech Świątosławski był człowiekiem, który uosabia najlepsze cechy obu narodów polskiego i ukraińskiego. Swoim przywiązaniem do macierzystej uczelni, swoją służbą dla nauki może być przykładem dla wielu pokoleń”. Rektor Politechniki Kijowskiej Mychajło Zhurowskiy

wyraził przekonanie, że działalność Świątosławskiego będzie wzorowym przykładem dla współcześnie kształcącej się młodzieży. „Naszym zadaniem jest wychowywanie kolejnych pokoleń uczonych i działaczy państwowych. Możemy to robić powołując się na tak wspaniałych ludzi, jakim był Świątosławski” - podkreślił.

Ambasador RP Henryk Litwin zaznaczył, że proces

Rosną możliwości odbycia staży naukowych, zdobycia podwójnego dyplomu, a zatem nasze więzy są coraz bliższe i, być może, kiedyś nasi potomkowie odsłonią nowe pomniki wybitnych osobistości, podobnych do Wojciecha Świątosławskiego”.

Po porannym odsłonięciu pomnika w Sali Administracyjnej uczelni odbyło się spotkanie w formacie „Okrągłego Stołu” pod dewizą: „Prof. Wojciech



Podczas spotkania „Okrągłego stołu”

przyjaznych kontaktów między Polską i Ukrainą nabiera nowych obrotów i nowej jakości: „Dzisiaj tysiąc polskich studentów studiuje na Ukrainie i prawie dziesięć tysięcy ukraińskich w Polsce.

Świątosławski, człowiek, który połączył Ukrainę i Polskę”, przygotowane przez Centrum Ukraińsko-Polskie „KPI” oraz Fundację Edukacyjną „Perspektywy”, gdzie gospodarze



Ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin zaznaczył, że projekt Ukraińsko-Polskiego Centrum Doskonalenia OZE skierowany jest na umocnienie niezależności energetycznej Polski i Ukrainy



Dyrektor Instytutu OZE Stepan Kudria (L) oraz kurator z polskiej strony projektu stworzenia „Ukraińsko-Polskiego Centrum Doskonalenia Odnowialnych Źródeł Energii i Efektywności Energetycznej II sekretarz Ambasady RP na Ukrainie Bartosz Musiałowicz podczas prezentacji ośrodka

Rodacy

## Polacy na Litwie i Litwini w Polsce muszą mieć równe prawa

- Jesteśmy gotowi do rozstrzygnięcia kwestii dotyczących Polaków mieszkających na Litwie, ale spodziewamy się też szacunku i rozstrzygnięcia problemów mniejszości litewskiej w Polsce - oświadczył przewodniczący litewskiego Sejmu Vydas Gedvilas.

Gedvilas wziął niedawno w Warszawie udział w sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu RP, Sejmu Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Ukrainy.

- Na Litwie jesteśmy gotowi do rozstrzygnięcia kwestii Polaków czy innych mniejszości zamieszkałych na Litwie. Szacunku i rozstrzygnięcia zaistniałych problemów mniejszości litewskiej w Polsce spodziewamy się również ze strony władz polskich - podkreślił szef Sejmasu.

Jego zdaniem konkretnym przykładem, który świadczy o chęci strony litewskiej rozwiązywania problemów jest przygotowywanie na bazie rekomendacji rządowej grupy projektów niezbędnych dla rozstrzygnięcia kwestii, z którymi borykają się mniejszości.

- Jako jedne z pierwszych do rozważania w Sejmie mają być zgłoszone projekty ustawy o pisowni imion i nazwisk w dokumentach, a także ustawa o mniejszościach narodowych - zaznaczył Gedvilas.

Podkreślił jednak, że omawianie propozycji wymaga czasu. Zapewnił przy tym, że litewscy posłowie nie chcą w sposób sztuczny zwlekać z rozstrzygnięciem aktualnych kwestii.

- W Sejmie litewskim,

w koalicji rządzącej jest również frakcja Akcji Wyborczej Polaków na Litwie i nie pozwoli ona zapomnieć, że potrzeba szybszego rozstrzygnięcia tej czy innej kwestii - stwierdził przewodniczący Sejmasu.

Wyraził przy tym optymizm, jeśli chodzi o prace nad mającym trafić pod obrady w maju projektem ustawy o mniejszościach narodowych, określającym używanie języka mniejszości.

- Litwa przez długi czas stanowiła pozytywny przykład współżycia mniejszości narodowych (...). Myślę, że również podczas omawiania i uchwalania tego aktu prawnego kontynuowana będzie ta dobra tradycja - stwierdził. Pytany o zapowiadaną rewizję niektórych założeń krytykowanej przez Polaków ustawy

o oświadczył, że baza prawna dla mniejszości narodowych na Litwie i w Polsce musi być taka sama. - Polacy na Litwie i Litwini w Polsce muszą mieć takie same prawa - oświadczył. Gedvilas odniósł się też do problemu zwrotu Polakom ziemi w Wilnie i podwileńskich miejscowościach. Jego zdaniem nie raz wykazywano, że kwestia restytucji nie jest związana z narodowością.

Dodał, że Polacy są obecnie we władzach litewskich i mają możliwość rozwiązywania różnych problemów, w tym również tego.

Polacy na Litwie od wielu lat borykają się z tymi samymi problemami: nie mają możliwości stosowania podwójnych - polskich i litewskich - nazw ulic

i miejscowości w regionach, które zamieszkują oraz oryginalnej pisowni polskich nazwisk w litewskich dokumentach; mają problemy ze szkolnictwem polskim, a także ze zwrotem ziemi w Wilnie i w miejscowościach podwileńskich, której prawowitymi właścicielami w większości byli nasi rodacy. W ostatnich tygodniach doszło jednak do gestów, które mogą świadczyć o próbie poprawy stosunków.

Program nowego, centrolewicowego rządu Litwy, w skład którego wchodzi m.in. Akcja Wyborcza Polaków na Litwie, przewiduje m.in. zalegalizowanie podwójnych - obok litewskich także polskich - nazw miejscowości i ulic w rejonach zwarcie zamieszkałych przez mniejszość polską. ■



# wrócił do KIJOWA

i goście z Polski wystąpili z ciekawymi referatami, które zostaną ujęte w odrębnej publikacji.

Kolejnym niezwykle interesującym punktem programu Dnia Polski na Politechnice Kijowskiej była prezentacja wspólnego projektu Ambasady RP na Ukrainie i Narodowego Uniwersytetu Technicznego Ukrainy „KPI” celem jakiego jest utworzenie naukowo-edukacyjnego „Ukraińsko-Polskiego Centrum Doskonalenia Odnawialnych Źródeł Energii i Efektywności Energetycznej”. Jego zadaniem będzie wsparcie ukraińskiej nauki w rozwoju OZE przy pomocy transferu polskiej wiedzy i technologii. Centrum będzie także ośrodkiem promocji polskich technologii i producentów oraz punktem wyjściowym do aktywizacji współpracy pomiędzy



Autor popiersia - Zastępca Artysta Ukrainy rzeźbiarz Mykoła Olejnyk

Ze stanem obecnym tej placówki, najbliższymi etapami prac i zamierzeniami dotyczącymi jego funkcjonowania zapozna-

Obecnie zainstalowano tu już część wyposażenia. Opracowywane są specjalne programy naukowe, co pozwala sądzić, iż w pełni działalność ośrodka zostanie uruchomiona w październiku.

Jak zaznaczył Ambasador Henryk Litwin jest to największy projekt Ambasady w tej dziedzinie, który jednocześnie z walorami ekologicznymi skierowany jest na wzmocnienie niezależności energetycznej Polski i Ukrainy, tym bardziej w sytuacji, gdy 40% źródeł organicznych wykorzy-



„Obie uczelnie prowadzą wiele wspólnych programów naukowych i dydaktycznych, a także działają aktywnie na rzecz rozwoju współpracy między uczonymi obu krajów” – zaznaczył w swoim wystąpieniu prorektor KPI Serhij Sydorenko

stywanych w energetyce Ukrainy mogą zamienić źródła energii odnawialnej.

Dla polsko ukraińskich partnerów przewidziane jest wydanie 30 grantów stymulujących działania w tym zakresie.

Ostatnim polskim akcentem w tym dniu na Politechnice Kijowskiej stał się udział gości



Niezwykle interesującą wycieczkę po kampusie KPI przeprowadził osobiście rektor uczelni Mychajto Zhurowskyj

z Polski w uroczystym ceremoniale „Święta Studentów Pierwszego Roku” dla których swe sale wykładowe KPI otworzyła już 115. raz z kolei.

O rozwoju tej potężnej ukraińskiej uczelni świadczy fakt, iż w 1898 roku w jej ławach zasiadło zaledwie 360 „fuksów”, dziś zaś do siedmiu segmentów Kijowskiej Politechniki wstąpiło 5000 wczorajszych abiturientów.

Dzień Polski w KPI był bogaty w inne ciekawe momenty, do których powrócimy jeszcze nieraz na łamach naszego pisma.

Relacja i zdjęcia:  
Stanisław PANTELUK



Autor idei upamiętnienia postaci prof. Świętosławskiego Janusz Fuksa opowiedział o wieloletniej i wielostronnej działalności polskiej Sekcji Wychowanków Politechniki Kijowskiej, której przewodniczy



W znak wdzięczności za pomyslną współpracę Rektor Kijowskiej Politechniki Mychajto Zhurowskyj wręczył Ambasadorowi RP na Ukrainie Henrykowi Litwinowi obraz przedstawiający główny gmach KPI

Politechniką Kijowską a polskimi uczelniami.

Projekt finansowany jest ze środków Polskiej Pomocy Rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

li zebranych dziekan wydziału Ołeksandr Jandulskij, dyrektor Instytutu OZE Stefan Kudria oraz kurator projektu z polskiej strony II sekretarz Ambasady RP na Ukrainie Bartosz Musiałowicz.



Goście z Polski wzięli udział w obchodach „Święta Studentów Pierwszego Roku”. Na zdjęciu przyszli inżynierowie na Placu Wiedzy wpatrzni w napis KPI, stworzony na niebie z wielobarwnych baloników

## PRZEGLĄDANIEC

### ■ „Perspektywy nowego ładu”

Takie hasło przyświecało kolejnemu, już 23. Forum Ekonomicznemu w Krynicy. Motto tegorocznej edycji nawiązuje przede wszystkim do radykalnych przemian społecznych, politycznych i ekonomicznych, które wywołał światowy kryzys gospodarczy.

Ze względu na to, że kraje europejskie stanęły wobec kryzysu, a sytuacja niepewności finansowej zaważadła całym Starym Kontynentem tegoroczne Forum Ekonomiczne miało na celu zgromadzenie w jednym miejscu głów państw i przedstawicieli mocarstw w celu omówienia aktualnej sytuacji politycznej, finansowej, społecznej i ekonomicznej wielu krajów, których poczucie stabilizacji i spokój finansowy w ostatnim czasie zostały zachwiane.

### ■ Polak potrafi!

Polacy wywalczyli aż 10 medali podczas Międzynarodowych Mistrzostw w Grach Logicznych i Matematycznych w Paryżu. W klasyfikacji medalowej Polska zajęła pierwsze miejsce. Każdy z zawodników musiał rozwiązać dwie serie, po 18 zadań każda.

### ■ Będziemy cyfryzować polską szkołę!

W 2015 r. do polskich szkół ma trafić komplet e-podręczników. Na cyfryzację szkolnictwa przeznaczono 1,5 mld zł. Sprzęt nie rozwiązuje problemu. Zdaniem ministra edukacji Krystyny Szumilas potrzebny jest nauczyciel i oprogramowanie.

Żyjemy w świecie cyfrowym natomiast szkoła jest wciąż analogowa. Dzieci, które w domach mają dostęp do komputerów, nagle lądują w ławkach szkolnych, gdzie są papierowe podręczniki. To nie ich świat, zaczynają się po prostu nudzić.

Dlatego już w 400 szkołach podstawowych powstały pracownie multimedialne, a na cyfryzację ze środków unijnych przewidziano 1,5 mld zł.

### ■ Warto zorganizować debatę...

Prezes Polskiej Akademii Nauk Michał Kleiber wysłał list do zespołu kierowanego przez Macieja Laska i zespołu parlamentarnego, któremu przewodniczy Antoni Macierewicz (PiS), w którym wzywa obie strony do eksperckiej debaty ws. przyczyn katastrofy Tu-154M w Smoleńsku.

- Wysłałem list z zaproszeniem. Czekam na reakcję obu stron. To jest kontynuacja tego, co już publicznie mówiłem w kwietniu, że doszliśmy do punktu, w którym warto zorganizować debatę, spotkanie naukowców i ekspertów, bez polityków, ale przy pełnej jawności, na przykład transmitowane przez Internet - powiedział prof. Kleiber.

### ■ Ukryta pandemia

Na cukrzycę cierpią w Polsce już co najmniej 3 mln osób, ale u jednej trzeciej, choroba jest niezdiagnozowana - wynika z najnowszej edycji raportu pt. „Cukrzyca. Ukryta pandemia. Sytuacja w Polsce”. W raporcie z 2010 r. liczbę chorych na cukrzycę oszacowano na 2,6 mln, a liczbę osób niezdiagnozowanych na 750 tys. Większość tych chorych stanowią osoby z cukrzycą typu 2, która rozwija się najczęściej w wieku średnim lub starszym i jest ściśle związana z siedzącym trybem życia, zbyt kaloryczną dietą i otyłością. Wśród pozostałych 10 proc. najwięcej jest dzieci i młodzieży.

### ■ Można bez „Pana Tadeusza”

Z kanonu lektur obowiązkowych dla gimnazjalistów decyzją MEN usunięto m.in. „Pana Tadeusza”. Licealiści z kolei nie będą musieli czytać „Trylogii” Sienkiewicza czy „Konrada Wallenroda”. Prozę Stefana Żeromskiego okrojono zaś do jednej pozycji.

Zgodnie z decyzją MEN gimnazjaliści będą musieli w ciągu roku obowiązkowo przeczytać w całości pięć książek oraz wybrane przez nauczyciela teksty o mniejszej objętości.



WARSZAWSKI SERWIS Mikołaja Oniszczyka prezentuje:

## UKRAIŃSKIE TANGO... Z REALIAMI

Felieton z cyklu:  
nagie prawdy

Ukraina dołączyła do miłośników tanga, nie tyle argentyńskiego, co... gospodarczego. To tango stało się już, od dwudziestu (co najmniej) lat, tańcem ogólnonarodowym. Dołączyła w ten sposób do trendu światowego, a od 2008 roku – modnego tanga w unijnej, południowej Eurostrefie. Zbliżyła się, nie czekając na jesienny, wileński szczyt Partnerstwa Wschodniego, do stowarzyszenia, a potem członkostwa w Unii Europejskiej.

Do elementów „zblizających” można śmiało zaliczyć: zjawiska kryzysowe i spowolnienie gospodarczego rozwoju, zadłużenie na wysokim poziomie, słabość waluty krajowej, niską skłonność kapitału zagranicznego, w tym cypryjskiego, do inwestowania na Ukrainie, a także fakt globalny,

Półzartem, półserio

Pytanie, w pełni zasadne, bo mądrych bez liku, a efektów nie widać. Konferencji, narad, debat, spotkań, dyskusji, co dzień... do wyboru, do koloru. Mądrzy mówią, reszta słucha.

Tematy i wnioski, jasne jak słońce: jest źle czy dobrze, ale będzie, jak będzie, czyli musi być... lepiej.

I można by nad tym przejść do porządku dziennego. Ale jest problem... W poszukiwaniu mądrości, choć często na różne tego typu „zbiegowiska”, by mieć pełniejsze pojęcie o zachodzących zjawiskach, by potem je opisać, a nawet promować.

Ostatnio jednak nadziałem się nieopatrznie na kontrę, bo w jednym z felietonów zauważyłem, że na tego typu zbiegowiskach, intelektualiści i naj-

Osobistości

Ciąg dalszy ze str. 1

Polański wspierał opozycję, protestował przeciwko stanowi wojennemu. Jako reżyser, był czterokrotnie nominowany do Oscara, zdobył statuetkę za „Pianistę”. Za ten sam film otrzymał „Złotą Palmę” w Cannes. „Matnia” przyniosła mu Złotego Niedźwiedzia w Berlinie, odebrał też dwa „Srebrne Niedźwiedzie” za „Wstręt” i „Autora-widmo”.

Wenecja uhonorowała go, „Złotym Lwem” za całokształt twórczości, Karlowe Wary, „Złotym Globem” za wkład w rozwój światowego kina. Były jeszcze: francuskie „Cezary”,

że rządzą bogaci, czyli kapitał i pieniądze. To są jakby „minusy” zblizające. Ale są i „plusy” w postaci: niskiej inflacji, wysokiego eksportu zbóż i wyższej dynamiki wzrostu PKB niż w Unii. A już z całą pewnością zblizają prognozy, z których wynika, że będzie lepiej za dwa, góra pięć czy nawet dziesięć lat. Kto dożyje, ten się przekona...

A póki co, jest sierpień 2013 roku, więc kilka wybranych danych, obrazujących realia ukraińskiej gospodarki, mieszając plusy z minusami. Po 15-procentowym spadku PKB w 2009 roku, po minimalnym wzroście rządu 0,2% w roku ubiegłym - Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego i Handlu Ukrainy prognozuje na lata 2015-2016 wzrost PKB w tempie 4,3% średniorocznie.

Z kolei - Ministerstwo Polityki Rolnej i Żywności - przewiduje zbiory zbóż w roku 2013 na poziomie około 57,1 mln ton, w tym zbiory pszenicy w granicach

21 mln ton, kukurydzy - 25,9 mln ton i żyta - 700 tys. ton. Zbiory tegoroczne będą więc wyższe o 10,5 mln ton niż przed rokiem. A to już dobry prognostyk dla eksportu zbóż, który ma osiągnąć 28 mln ton, wobec 23 mln ton w roku minionym.

Amerykański Departament Stanu szacuje eksport ukraińskich zbóż na poziomie 30,2 mln ton, co sprawiłoby, że Ukraina będzie drugim światowym ich eksporterem. Zgoła odmienna jest sytuacja na ukraińskim rynku inwestycyjnym. Według wielu ekspertów zachodnich - Ukraina pozostaje nadal „szarą strefą” na światowym rynku inwestycyjnym, co potwierdza też ranking „Forbes’a”, plasujący ten kraj na 104 miejscu wśród 141 badanych krajów.

Najczęściej inwestorzy zagraniczni narzekają na korupcję, nie wywiązywanie się z zobowiązań biznesowych i na brak zaufania do administracji publicznej.

Na pływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych kształtuje się na niezadowolająco niskim poziomie, a nawet z tendencją spadkową. O ile w roku 2011 r. napływ tych inwestycji spadł aż o 40% w stosunku do roku 2010, to w roku 2012 był niższy o dalsze 7,2% niż w roku 2011, a w roku 2013 będzie niższy niż w roku 2012, osiągając poziom zaledwie 5 mld USD, co stanowi tylko 20% PKB.

Według stanu na 1 lipca br. - łączna wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych na Ukrainie wynosiła nieco ponad 55,3 mld USD. Wartość polskich inwestycji na tym rynku nie może osiągnąć nadal poziomu 1 mld USD, choć do tej granicy brakuje około 100 mln USD.

Dodatkowo trzeba dodać, że zadłużenie przedsiębiorców ukraińskich wobec inwestorów



zagranicznych sięga 9,6 mld USD. To też nie jest czynnik zachęcający. A z innych danych wynika, że inflacja od początku tego roku wynosi 0,1%, a sprzedaż detaliczna wzrosła o 10,6%.

Dość trudna jest sytuacja w sektorze surowcowo - energetycznym. Bazując na danych za I półrocze br. - produkcja ropy naftowej spadła o 5,9%, węgla o 6,3%, a energii elektrycznej o 3,2%. Ukraina jest uzależniona od importu gazu ziemnego, a ten w I półroczu br. spadł o 35,3%, w tym z Rosji o około 34%.

Cena importowanego gazu z Rosji w lipcu br. wynosiła 406,6 USD za 1000 m3, a z krajów europejskich - 340 - 370 USD/1000 m3. Cena jest istotna, bo Ukraina jest jednym z najbardziej energochłonnych krajów świata.

I na koniec - informacyjnie tylko: na Ukrainie sektor bankowy liczy 176 instytucji, w tym 51 z udziałem kapitału zagranicznego. Są wśród nich banki z udziałem kapitału polskiego, tj. Kredobank, UniCredit i Idea Bank. A jeżeli ktoś chce zapoznać się z ukraińskim tangiem, to aktualne jest zawsze przysłowie, że „szczera ochota - otwiera wrota”! ■

## GDZIE SIEDZI MĄDROŚĆ?

drzejsi siedzą w ostatnich rządach, mając na myśli dziennikarzy prasowych i opozycję. No i ruszyła lawina polemik, a nich zarzut, że nie widzą prawd oczywistych, a wśród nich, że prawdziwa i utytułowana mądrość, to prezydium i pierwsze rządy na sali. Ponadto, że nie sadza się opozycji w ostatnich rządach, bo to orędownicy i choć częściowo „leworęczni”, to mowni twórcy światłej przyszłości narodu.

To samo dotyczy dziennikarzy, że choć to tylko „czwarta” władza, to poza czwarty rząd krzesel czy foteli też sadzać ich, nawet w felietonach, nie wypada.

Na nic zdały się moje argumenty wyjaśniające, że intelekt

i mądrość, obojętnie gdzie siedzą, są wartością niepodważalną, ani w czasie, ani w przestrzeni, choć w polityce jakoś nie chce się na trwale zakorzenić. Że krzesła i stołki można przestawiać, z jednego na inne miejsce, a na lepsze i bardziej prestiżowe, w pierwszej kolejności. Nie miałem na myśli stołków nieprzesuwalnych, wielokadencyjnych. Że wreszcie znane są przypadki, że ostatni mogą być pierwszymi.

A co do dziennikarzy, to miałem na myśli prozaiczny fakt, że wielu się spóźnia lub wcześniej wychodzi, a do tego nie nadają się pierwsze rządy. A na ostatnie rządy - „pies z kulawą nogą” nie zwraca uwagi, nawet rządzący. To

takie wszechobecne przyzwolenie. Plusem jest to, że w ostatnim rządzie jest większa swoboda wymiany poglądów, w tym krytycznych, których nie brakuje, tyle że nie zawsze docierają one do tych w pierwszych rządach czy do prezydium.

A będą docierać, jeżeli mądrość, bez względu na miejsce siedzenia, będzie umiejętnie łączyć rozum - z głową, a rozsądne myślenie - z rzeczową i konstruktywną - pracą, a nie z pustosłowną mową.

A co, jak co - polityka, czy to partyjna, czy każda inna - tego wymaga i potrzebuje, jak kania dżdżu. Na razie pozdrawiamy... kanie, bo idzie jesień i dżdżu

może być sporo. A jak pojawią się kozłaki, maślaki, grzyby prawdziwe i podgrzybki, to zostaną zebrane i rozdane siedzącym we wszystkich rządach, chyba że niektóre struktury mają już własne „grzybnie” kadrowe

I odmówią przyjęcia dodatkowych grzybów. A to już może wywołać kolejną aferę - i grzybową, i kadrową.

Grzyb grzybowi nie jest równy, a są nawet trujące, bo zdaniem jednych, te trujące są w opozycji, a zdaniem opozycji - w koalicji wszystkie są trujące.

Jedynym wyjściem mogą być wybory, bo to ostatnia nadzieja, że w głowach wyborców są jeszcze, siedzące i drzemiące zasoby... mądrości, które warto wreszcie - uruchomić, jak to czynią nasi eksporterzy!

Mikołaj ONISZCZYK

## Wielki Jubilat - Polański



brytyjskie „Baft-y”, polskie „Orły” i inne wyróżnienia.

Garnęli się do współpracy z nim aktorzy najwyższej próby, by przywołać tu choćby nazwisko Jacka Nicholsona, Adriena Brody, czy aktorkę Mia Farrow, która pięknie zakwitła w wielkim jego filmie, „Dziecko Rosemary”, co nota bene stało się przyczyną jej rozwodu z Frankiem Sinatrą, który chciał, żeby w tym czasie zagrała w jego filmie.

Aktorzy bardzo różnie reagowali i nadal odnoszą się do współpracy z Romanem. Taki John Travolta już po pierwszych zdjęciach „Sobowótora” wyco-

fał się i Polański nigdy już tego filmu nie nakręcił. Pierce Brosnan charakteryzuje słynnego reżysera tak:

„On potwornie szybko myśli, jest precyzyjny, sam wszystkiego dopilnowuje i ma jasną wizję tego, co chce osiągnąć. Gdy coś się nie udaje potrafi bardzo mocno uderzyć. Niemal zabić swoimi uwagami i komentarzami”.

Inny aktor, Ewan MacGregor, widzi go tak: „Kiedy cokolwiek mu nie odpowiada, gotowy jest sam zastąpić oświetlacza, operatora, rekwizytorą, kostiumologa.

Aktora nie może, lecz gdy jest niezadowolony, demonstruje, jak scena powinna wyglądać. Jednak trzeba go zrozumieć -

on jest prawdziwym artystą”. Taki potrafi być Polański, gdy chodzi mu o jakość obrazu. Jest jednym z ostatnich mistrzów kina, który chce i potrafi perfekcyjnie opowiadać obrazem.

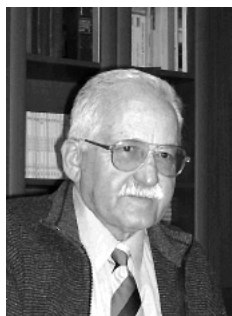
Solenizant nie odpoczywa. Właśnie przygotowuje kolejną wielką produkcję, film o XIX - wiecznej sprawie oficera Alfreda Dreyfusa, francuskiego Żyda, oskarżonego w 1894 roku o szpiegostwo i zesłanego na Diabelską Wyspę. Z pewnością, będzie to kolejny wielki obraz tego artysty i - jak należy sądzić - pewnie nie ostatni.

Red. Mariusz Medard  
PIELKA

(Agencja Informacyjna  
„Polonia”)



## Spotkania z Adamem



senatorów, to zwolennicy Jana Kazimierza dzięki wiernopoddańczym deklaracjom kozackiego hetmana przeciągnęli na swoją stronę tylu senatorów, ilu brakowało do powierzenia 20 XII 648 r. - po półrocznym bezkrólewiu - monarszej władzy właśnie Janowi Kazimierzowi\*.

Chytry, lecz bez logicznych konsekwencji zabieg Chmielnickiego i jego konszachty z Tatarami oraz sprzeczność interesów polskich i ruskich



Jan II Kazimierz WAZA - ur. 22 III 1609r., zm. 16 XII 1672; król Polski w latach 1648-1668, tytułarny król Szwecji do 1660 z dynastii Wazów. Syn króla Polski i Szwecji Zygmunta III Wazy i Konstancji Habsburżanki, arcyksiężniczki austriackiej. Przyrodni brat Władysława IV Wazy. Kawaler Orderu Złotego Runa. Abdykował w 1668 roku, przerywając ciągłość dynastyczną. Był ostatnim członkiem rodu Wazów blisko spokrewnionym z Jagiellonami.

się wyzwolić bez pomocy zewnątrz. Takową zorganizował i wyruszył na jej czele sam król Jana Kazimierz, jednak utknął pod Zborowem, także otoczony przez Kozaków posiłkujących się Tatarami. Niestety zapobiegł kanclerz Jerzy Ossoliński, który

wojskom koronnym wkraczania na tereny kozackiej autonomii oraz likwidowała na nich hierarchię kościoła unickiego.

Choć ugoda zborowska dawała Kozakom więcej niż kiedykolwiek, nie byli oni z niej zadowoleni. Choćby dlatego, że nie roz-

Łatwość, z jaką kozacka armia brała w posiadanie kolejne terytoria Rzeczypospolitej, była pochodną osłabienia centralnego ośrodka władzy państwowej - elity bardziej były wówczas przejęte zabiegami wokół sukcesji po Władysławie IV, aniżeli losem wschodnich prowincji państwa.

W sytuacji, gdy o krakowski tron poczeli konkurować różniący się w poglądach na kwestię kozacką bracia zmarłego króla - Jan Kazimierz i Karol Ferdynand - sprytnego zabiegu dokonał Chmielnicki. Otóż wysłał on do senatorów obradujących na polu elekcyjnym listy deklarujące swoją uległość wobec Rzeczypospolitej, jeśli jej królem zostanie obrany Jan Kazimierz.

Dlaczego akurat on? No bo Karol Ferdynand, wspierany m.in. przez księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, był zwolennikiem twardego kursu antykozackiego. Rachuby na łatwowierność przynajmniej części wyborców nie zawiodły Chmielnickiego - mimo, że początkowo Karola Ferdynanda popierało 2/3

## 1000 lat między Dnieprem i Wisłą (30)

możnowładców na terenach objętych rozszczeniami kozackimi nie sprzyjały zaistnieniu polsko-kozackiej ugody. Odebranie księciu Jeremiu Wiśniowieckiemu przez sejm koronacyjny dowództwa nad wojskiem koronnym, wcale nie skłoniło Chmielnickiego do udawania choćby poważnego traktowania własnych zobowiązań. Wręcz przeciwnie - po triumfalnym wjeździe do Kijowa stawił już zupełnie inne warunki pokoju z Rzeczypospolitą, lekceważąc otraktowane obietnice strony polskiej o amnestii dla Kozaków, wolności religii prawosławnej, zwiększeniu rejestru wojska zaporoskiego i przyznaniu buław hetmańskiej jemu samemu.

Armia kozacka nadal prowadziła akcję „wyrzucania Lachów z San”, książę Jeremi Wiśniowiecki własnym sumptem prowadził „swoją” wojnę z Chmielnickim,

a król Jan Kazimierz w końcu też musiał dostrzec w Chmielnickim bardziej awanturnika, aniżeli politycznego przeciwnika szanującego własne słowa.

Wobec naporu Kozaków, wojska skoncentrowano w Zbarażu - dobrach bratanków Wiśniowieckiego, do których w lipcu 1649 roku dołączył także książę Jeremi. Mimo heroicznej obrony, Polakom nie udało



odwieść Islama Gereja od udziału w niegodziwej akcji i następnie doprowadził do rozsądnej ugody polsko-kozackiej, w wyniku której uwolnione zostały polskie wojska w Zbarażu i pod Zborowem, a w kozacki zarząd dostawały się tereny województw kijowskiego, braclawskiego i czernihowskiego.

Ponadto ugoda ta dawała Kozakom powszechną amnestię, zezwalała na posiadanie 40-tysięcznego rejestru wojskowego, potwierdzała buławę hetmańską dla Chmielnickiego, zabraniała

wiązała ona tak ważnych kwestii, jak przedstawicielstwo w strukturach władzy Rzeczypospolitej (np. nie dopuszczono do Senatu metropolity prawosławnego Sylwestra Kossowa). Także i po drugiej stronie była niezgoda, szczególnie szlachty na utratę dóbr wskutek kozackiej autonomii. Tak zwana wojna kozacko-polska miała zatem jeszcze trwać.

Adam JERSCHINA

adam.jerschina@onet.pl

C.d.n.

Jerzy OSSOLIŃSKI - herbu Topór; ur. 15 XII 1595, zm. 9 VIII 1650; kanclerz wielki koronny od 1643 r. Będąc najbliższym doradcą Władysława IV dążył do wzmocnienia władzy królewskiej. W czasie bezkrólewia po śmierci Władysława IV, wobec podeszłego wieku prymasa Rzeczypospolitej i niemożności kierowania przez niego krajem (nominalnie prymas zastępował monarchę w takich przypadkach). Jerzy Ossoliński objął faktycznie na blisko dwa lata stery władzy w Rzeczypospolitej. Przesorsował wówczas kandydaturę królewicza Jana Kazimierza na tron polski. W okresie powstania Chmielnickiego na Ukrainie dążył do porozumienia z Kozakami. Latem 1649 r. towarzyszył królowi w wyprawie pod Zborów i doprowadził do ugody z chanem tatarskim i Bohdanem Chmielnickim (sierpień 1649 r.). Powróciwszy z wyprawy usiłował przedstawić ugodę Zborowską jako sukces polityki króla. Jednak w kraju odezwiała się surowa krytyka kanclerza.

## Zapraszamy

### V FORUM RYNKÓW BAŁTYCKICH I WSCHODNICH

„Partnerstwo, współpraca, integracja - na rzecz rozwoju gospodarczego” w dniach 3-4 października 2013 r., Lidzbark Warmiński, Zamek Krasicki

Forum jest znaczącym międzynarodowym wydarzeniem gospodarczym w Polsce Wschodniej, które przyciąga blisko 200 przedstawicieli biznesu i administracji publicznej. Głównym jego celem jest pobudzenie współpracy gospodarczej przedsiębiorców z krajów członkowskich UE i krajów spoza UE. Forum jest organizowane przez Warmińsko-Mazurską Agencję Rozwoju Regionalnego we współpracy z Samorządem Województwa Warmińsko-Mazurskiego, przy wsparciu finansowym w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej.

Uczestnicy misji gospodarczej będą mieli możliwość nawiązania bezpośrednich kontaktów gospodarczych z przedsiębiorcami z zagranicy. Do udziału w misji zaproszono przedsiębiorstwa z Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i Rosji. W trakcie misji przewidziano organizację spotkań biznesowych - sesję B2B oraz wizyty w firmach z regionu

#### Sektory, do których skierowana jest misja gospodarcza:

1. sektor spożywczy,
2. sektor drzewno-meblarski,
3. sektor budowlany.

#### Koszt uczestnictwa w misji gospodarczej:

1. Koszty po stronie organizatora :
  - a. Organizator zapewnia bezpłatny udział w konferencji, sesji B2B i wizytach w firmach;
  - b. Organizator zapewnia bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie w Lidzbarku Warmińskim (dla jednego przedstawiciela firmy);
2. Koszty po stronie uczestnika:
  - a. Koszt podróży do Polski

#### Rejestracja:

Warunkiem bezpłatnego uczestnictwa w Forum i sesji b2b jest rejestracja poprzez:

1. odesłanie wypełnionego i podpisanego formularza zgłoszeniowego w formie elektronicznej (skan) na adres e-mail: poczta [office@investinwarmiandmazury.pl](mailto:office@investinwarmiandmazury.pl) lub: WMARR SA Plac Gen. J. Bema 3, 10 - 516 Olsztyn, nie później niż do 13 września 2013 r. oraz

2. utworzenie profilu biznesowego na stronie: [b2bforum.netecom.pl](http://b2bforum.netecom.pl)

· Rejestracja profilu firmy: <https://b2bforum.netecom.pl/index.php/users/register>

· Lista firm zarejestrowanych: <https://b2bforum.netecom.pl/index.php/users/companylist>

Liczba miejsc jest ograniczona.

**Termin nadsyłania zgłoszeń mija 13 września 2013.**

W razie dodatkowych pytań, prosimy o kontakt z ośrodkiem Enterprise Europe Network:

Katarzyna Bartnik  
[k.bartnik@wmarr.olsztyn.pl](mailto:k.bartnik@wmarr.olsztyn.pl)  
Tel.: +48 89 521 12 62

#### Droga Młodzieży, Drogie Dzieci!

### Spojrzenie na historię Polski

Ośrodek Działań Artystycznych DOROŻKARNIA zaprasza do udziału w KONKURSIE plastycznym [historypaint.pl](http://historypaint.pl) pod honorowym patronatem Małżonki Prezydenta RP Pani Anny Komorowskiej.

Konkurs adresowany jest wyłącznie do dzieci i młodzieży narodowości polskiej w wieku 11 - 19 lat, którzy żyją poza granicami Polski. Chcielibyśmy poznać Was i Wasze spojrzenie na historię Polski.

Może znacie historię Polski, a może chcielibyście ją odkryć? Ten konkurs to znakomita okazja. Zajrzyjcie do książek, porozmawiajcie ze swoimi rodzicami, dziadkami - być może oni coś Wam podpowiedzą? Do swej pracy wybierzcie jedno wydarzenie, które Waszym zdaniem ważne jest dla Polski. Może to wydarzenie miało wpływ na rozwój kraju, a może odwrotnie - zaprzępaściło te szanse? Może jest to wydarzenie powszechnie znane? Może to wydarzenie było możliwe, dzięki jakiejś postaci? Możecie sięgać po dowolne wydarzenie, z dowolnego okresu, musicie jednak uzasadnić swój wybór. Zachęcamy, byście w swych pracach odwoływali się nie tylko do historii najnowszej.

Do konkursu można składać prace graficzne, kolaże, rysunki i prace malarskie. Format pracy maksymalnie B2, czyli 500x707 mm. W konkursie nie będą uwzględniane prace przesłane drogą elektroniczną. Każda praca musi być podpisana na odwrocie imieniem i nazwiskiem autora oraz powinna mieć dołączonej metryczkę.

Prace należy przesłać do Domu Kultury DOROŻKARNIA w terminie do 10 października 2013r. UWAGA! Decyduje data wpływu pracy. ADRES: Dom Kultury DOROŻKARNIA ul. Siekierska 28, 00-709 Warszawa.

Informacje o konkursie publikowane są na stronie [www.historypaint.dorozkarnia.pl](http://www.historypaint.dorozkarnia.pl) oraz [www.facebook.com/Historypaintpl](https://www.facebook.com/Historypaintpl)

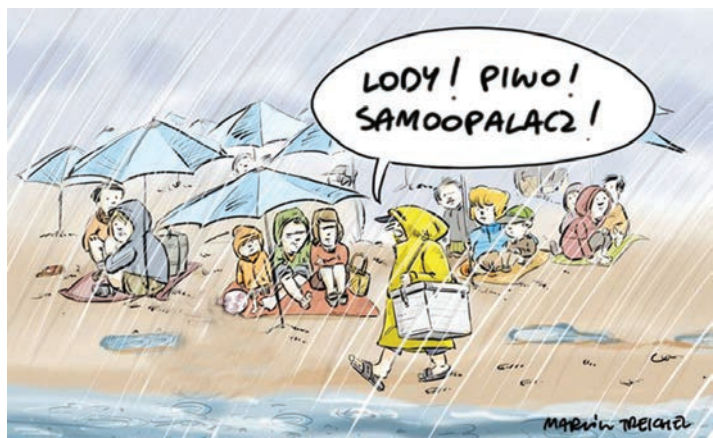
Najlepsze prace zostaną zaprezentowane na dwóch wystawach w Warszawie. Podzielcie się z nami swoimi refleksjami. Wasze spojrzenie na przeszłość Polski, będzie także lekcją historii dla publiczności odwiedzającej wystawy w Warszawie, Tarnobrzegu, Płocku, Kutnie, Toruniu i wielu, wielu miastach, w których zaprezentujemy ją w 2014r.

Życzymy twórczych pomysłów.

Katarzyna Krasowska - opieka artystyczna,  
Iwona Okupska - koordynator projektu -  
[iwona.okupska@dorozkarnia.pl](mailto:iwona.okupska@dorozkarnia.pl)



## RYSOWNICY POLSCY



## Niemcy, czyli niemi

Etimologia polskiego określenia naszych zachodnich sąsiadów „Niemcy” wiąże się z ich językiem, który był niezrozumiały dla zamieszkujących ówczesne tereny Polski Słowian. Posługujący się językami słowiańskimi mieszkańcy ziem polskich nie rozumieli swoich sąsiadów, którzy posługiwali się odmiennym językiem wywodzącym się z grupy języków germańskich. Z tego powodu nazywali ich „niemymi”, które to określenie z biegiem lat ewoluowało w „Niemcy” i stało się nazwą własną określającą nację Germanów w języku polskim.

## Piwo ma już ponad 5 tysięcy lat

W obecnych czasach zdarza nam się sięgać po ten złocisty napój, rzadko kiedy jednak myślimy o jego historii, a tę ma niemałą – sądzi się, że piwo spożywano już 5 tysięcy lat temu. Pierwsze pisemne świadectwa o piwie pochodzą z Egiptu rządzonego przez Pierwszą Dynastię, a więc z okresu 3000 lat p.n.e..

Istnieją jednak dowody, że piwo warzono jeszcze tysiąc lat wcześniej w Babilonie. Podstawą do takich sądów są ślady szczawianu wapnia znalezione na dnie dzbanka. Na dzban ten natrafili archeolodzy Rudolph Michel i Patrick McGovern z Uniwersytetu Stanu Pensylwania oraz Virginia Badler z uniwersytetu w Toronto podczas eksploracji stanowiska w Golden Tepe w Iranie.

**ATLANTROPA** była pierwotnie nazistowską ideą, która połączyć miała Europę z Afryką. To projekt Hermana Sorgela, który zakładał wzniesienie w Cieśninie Gibraltarskiej ogromnej zapory, która miała obniżyć poziom Morza Śródziemnego o około 200 metrów.

Po wojnie pomysłem tym zainteresowały się NATO oraz ONZ, jednak koszty takiej inwestycji okazały się za duże.



Wstajemy czy prosimy mamę o śniadanie do łóżka?



- Marnie wyglądasz, co brałeś?  
- Kredyt...

\*\*\*

- Ale się postarzałaś! -  
wykrzykuje jedna kobieta  
do drugiej po pięciu latach  
niewidzenia się.  
- A ja cię poznałam  
tylko po twojej dawnej  
sukience! - odwzajemnia się  
komplementem druga.

\*\*\*

Idzie facet przez wieś  
i uśmiecha się od ucha do  
ucha.

- Janek z czego się tak  
cieszysz?

- Właśnie zostałem ojcem,  
mam syna.

- To gratulacje! Jak się czuje  
żona?

- Nie wiem. Jeszcze jej o tym  
nie powiedziałem.

\*\*\*

- Panie doktorze, proszę mi  
powiedzieć, ile będę żył?

- Ile ma pan lat?

- Trzydzieści pięć.

- Pije pan?

- Nie.

- Pali pan?

- Nie.

- A kobitki pan używa?

- Nie.

- Panie, to po diabła chcesz  
pan jeszcze dłużej żyć?!

\*\*\*

- A więc oskarżony  
przyznaje się, że w czasie  
polowania postrzelił  
gajowego?

- Tak, przyznaje się.

- Czy oskarżony może  
podać jakieś okoliczności  
łagodzące?

- Tak, gajowy nazywa się  
Zająć!

\*\*\*

Rozmawia dziennikarz ze  
znanym rabusiem:

- Jakiej jest pana największe  
marzenie?

- Obrobić bank i zostawić  
odciski palców teściowej...

\*\*\*

- Ten lekarz jest  
niesamowity! W kilka  
sekund wyleczył moją żonę  
z wszystkich dolegliwości!

- Jak to zrobił?

- Powiedział, że to objawy  
nadchodzącej starości...

\*\*\*

Spotykają się dwaj koledzy.  
Pierwszy z nich zagaduje:

- Wyglądasz na wypoczętego  
i zadowolonego z życia.  
Jesteś na urlopie?

- Ja nie, ale mój szef tak...

## Małpa internetowa w językach świata

Era internetu wprowadziła nowe symbole, które posiadają odmiennie określenia w różnych językach świata. Jednym z nich jest małpka internetowa. Zapisywana symbolem „@”, w języku polskim oznacza po prostu „małpkę”, natomiast w angielskim czyta się ją jako „at”. Cześć swoją małpkę nazywają „zavinac”, Węgrzy „bejgli” natomiast dla Turków symbol „@” oznacza „gul” czyli po polsku „róża”. W Indonezji jest ona czytana jako „a kura-kura” a w Danii jako „grisehale”, co w skrócie oznacza „świński ogon”.

## Cytryna

Poprawia oporność, wzmacnia naczynia krwionośne, wpływa na gojenie się skóry. Szybkie wtarcie cytryny skórę pod pachy pomaga zwalczyć przykry zapach. Sok, gorąca woda i miód pomaga na bolące gardło. Witamina C chroni przed zawałami serca.

Na co jest dobra:

- ✓ brodawki
- ✓ czkawka
- ✓ dolegliwości w ciąży
- ✓ kamienie nerkowe
- ✓ kaszel
- ✓ odciski
- ✓ zrogowacenia
- ✓ opryszczka wargi
- ✓ poranne mdłości
- ✓ przebarwienie skóry

- ✓ przeziębienie i grypa
- ✓ skóra tłusta
- ✓ suchość w ustach
- ✓ trądzik
- ✓ tłuste włosy
- ✓ wszawica
- ✓ przykry zapach ciała
- ✓ zapalenie gardła
- ✓ zapalenie krtani
- ✓ zgaga
- ✓ żyłki



- Różnica pomiędzy małym a dużym miastem polega na tym, że w dużym mieście można więcej zobaczyć, a w małym więcej usłyszeć.
- Na obczyźnie tyle rzeczy mi się nie podoba, że czuję się prawie jak w domu.

## POLSKA W PERSPEKTYWIE



**Beach City**, nazywane również **Mielno Beach**, to niezwykle - największy nad Bałtykiem - projekt inwestycyjny. Na mierzei między Bałtykiem a jeziorem Jamno ma powstać luksusowy kurort z hotelami, restauracjami i centrami sportowo-rekreacyjnymi.

To inwestycja, jakiej do tej pory nad polskim morzem jeszcze nie było i nie ma, a która może sprawić, że Mielno - uznawane za najbardziej imprezową miejscowość nad Bałtykiem - przyciągnie jeszcze więcej turystów i będzie w czołówce kurortów walczących o miano „wakacyjnej stolicy Polski”. Projekt spółek Firmus Group i Mielno Holding znajduje się w końcowym procesie planowania przestrzennego. Obejmuje on 36 hektarów nieruchomości z 2,5-kilometrowym dostępem do plaży. Ma się w nim znaleźć pięciogwiazdkowy hotel resort o klasie międzynarodowej wraz z centrum konferencyjnym, kilka hoteli typu boutique i condo, apartamentowce, nowe miejsca handlowo-rozrywkowe oraz marina i port (zarówno od strony jeziora, jak i morza).

DZIENNIK  
KIJOWSKI

«Дзєннїк Кїївський»  
Реєстр. свїд. КВ 19034-7824  
вїд 08.05.2012 р.

ЗАСНОВНИКИ:  
Мїнїстерство культури України  
Спїлка полякїв України  
Редакцїя газети «Дзєннїк Кїївський»



WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji – Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85A, Kijów, 01033  
вул. Саксаганського, 40/85А, Київ, 01033

Tel./fax: (044) 246 61 39

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,  
Borys Dragin – redaktor,  
Andżelika Plaksina – redaktor techniczny,  
Sergiusz Łukasz – menedżer promocji i reklamy,  
Eugeniusz Golybard – korespondent,  
Adam Jerschina – korespondent,  
Stanisław Szewczenko – korespondent,  
Mikołaj Oniszczyk – korespondent z Warszawy,  
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.



Rzeczpospolita Polska  
Ministerstwo  
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”.